

**Prof. dr hab. Lech Aleksy Suchomłynow,  
Berdiański Uniwersytet Zarządzania  
i Biznesu (Ukraina)**

## **Pogranicza w tureckich reportażach Witolda Szablowskiego**

*Stambuł można uwielbiać albo nienawidzić, ale być obojętnym nigdy. Jeśli szczerze pokochasz miasto na dwóch kontynentach – Stambuł się odwdzięczy, otuli ciebie swoją tajemniczą legendą. Będiesz mógł poczuć szept stuleci i odczuć oddech dziejów wielokulturowej cywilizacji nad Bosforem. Usłyszysz i zobaczysz, jak zderza się Wschód i Zachód, które w istocie rzeczy są własnymi karykaturalnymi odbiciami. Doświadczysz meritum Genius Loci. Miej tylko oczy i serce otwarte...*

***Lech A. Suchomłynow***

Zbiór reportaży z Turcji Witolda Szablowskiego *Zabójca z miasta moreli* w istocie rzeczy jest cyklem tekstów na między sztuki dziennikarskiej a literackiej. Tworzą one spójną opowieść o „kraju na rozdrożu”<sup>1</sup> i są autorską próbą odzwierciedlenia rozmytej tożsamości zbiorowej współczesnych Turków. Utwór ten jest skutkiem własnych doświadczeń tureckich realiów, w szczególności sytuacji pogranicznej i ludzkiej egzystencji bycia pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Witold Szablowski urodził się w 1980 roku w Ostrowi Mazowieckiej. Studiował politologię w Warszawie i Stambule. Jako stażysta telewizji CNN Türk przejechał całą Turcję i doskonale poznał ten kraj i jego mieszkańców. Po powrocie do

---

<sup>1</sup> Por. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997, s. 542.

Polski pracował w telewizji, a w roku 2006 dołączył do zespołu *Gazety Wyborczej*, ale nie stracił sentymentu dziennikarskiego do Republiki Tureckiej i jej różnorodności, systematycznie pisząc reportaże z nad Bosforu. Już w roku 2008 otrzymał nagrodę Melchiora, w kategorii Inspiracja Roku, za kontynuowanie tradycji najlepszej szkoły reportażu – ukazanie nieznanego oblicza Turcji, rzetelną dokumentację, oszczędny, ale obrazowy język.

Ostatnio nazwisko Szablowski jest kojarzone z opublikowanym w roku 2016 reportażem *Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia*<sup>2</sup>, poświęconego Ukraincom ratującym Polaków na Wołyniu (Znak, Kraków 2016).

Egzotyczność opisów Inności oraz odmienność tematów „niezręcznych”, książki *Zabójca z miasta moreli*, została zauważona i doceniona, o czym świadczą liczne nagrody i wyróżnienia oraz tłumaczenia na inne języki, między innymi na ukraiński<sup>3</sup>. Dowodem popularności zbioru reportaży z Turcji jest także drugie wydanie, uzupełnione i nieco poprawione, ze zmienioną kompozycją utworu, które ukazało się w roku 2014.

Pomimo podziękowań, przepisów, wskazówek i krótkiego wprowadzenia pierwsze wydanie *Zabójcy z miasta moreli* (2010)<sup>4</sup> składało się z trzynastu podstawowych opowieści tematycznych: *Nazim, Marzenie Sinana, Imamowie i prezerwatywy, Pod Araratem, Wąsata republika, To z miłości, siostrzo, Pani Atatürkowa, Czarna dziewczyna, Czyściec Stambułu, Karpie Abrahama, Zabójca z miasta moreli* (opowieść, która właściwie wyznaczyła tytuł całego zbioru), *Bajbajbusz i To jest właśnie Turcja*. Mozaikowość kompozycji utworu jako całości przemyślanej ilustrują także fragmenty strukturalne poszczególnych opowieści-reportaży, które są numerowane lub mają własne tytuły, nawiązujące do opisywanych postaci czy faktów, jak to *Atatürk, Pamuk* czy *Jak w Tayfunie budzi się zwierzę, Jak Erdoğan walczy o chustę*.

Do drugiego wydania, po kolejnej wizycie do Turcji, która się odbyła z powodu licznych i trwałych antyrządowych protestów w Stambule w 2013 roku, autor dodaje nowe rozdziały. Witold Szablowski rozpoczyna książkę nowym reportażem o wspomnianych wydarzeniach politycznych *Gaz w parku Gezi*, wstęp do pierwszego

---

<sup>2</sup> W. Szablowski, *Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia*, Kraków 2016.

<sup>3</sup> W. Szablowski, *Ubywcia z mista abrykosiw*, tłum. Ł. Belej, Kyjiw 2012.

<sup>4</sup> W. Szablowski, *Zabójca z miasta moreli*, Wołowiec 2010.

wydania staje się samodzielną częścią zbioru opowieści oraz dodaje dwa przeprowadzone wywiady z tureckim historykiem Halilem Berkatayem *Pierwotny grzech Republiki* i scenarzystką Deniz Akçay *Królowa tureckich seriali*.

Tematyka reportaży jest rozległa, od historii i literatury poprzez życie codzienne aż po gospodarkę i politykę. Oczywiście, jak w przypadku każdego chyba zbioru tekstów, zdarzają się reportaże ciekawsze, wywierające mocniejsze wrażenie, jak i nieco słabsze, mniej wnoszące<sup>5</sup>.

Witold Szablowski nigdy nie ocenia swoich bohaterów, stara się ich zrozumieć i w sposób plastyczny zdać relacje czytelnikom. Swoją rolę określa następująco: „Jestem tubą, przez którą czytelnicy poznają historię z większą ilością niuansów, niż w przypadku krótkich relacji prasowych”<sup>6</sup>.

Pomimo Stambułu pisarz-reporter odwiedzał także miejsca, których próżno szukać w folderach turystycznych, rozmawiał on z wieloma Turkami, reprezentującymi rozmaite warstwy i grupy społeczny, a wszystko po to, aby jak najlepiej poznać turecką mentalność. A ta bywa dla Europejczyka zaskakująca, a nawet szokująca<sup>7</sup>.

Warto przypomnieć, że współczesna Turcja nie jest jednorodna pod wieloma względami. Przede wszystkim daje się we znaki tradycyjny podział geograficzny na europejską Rumelię i azjatycką Anatolię. Ważnym czynnikiem, wyznaczającym landszaft kulturowo-obyczajowy tego kraju, są Kurdowie<sup>8</sup>. Na innych zasadach funkcjonują aglomeracje miejskie: Ankara, Izmir, Trabzon. Osobno stoi Sztambuł, który był i pozostaje miastem szczególnym, według S. Huntingtona jest miejscem nie tylko *zderzenia cywilizacji* lecz, a może przede wszystkim, areałem kulturowej penetracji i symbiozy etnicznej i wyznaniowej byłych Osmanów, Greków, Ormian, Żydów, Arabów i wielu innych narodowości.

Tutaj chcemy trochę zatrzymać się na kwestiach związanych z semantyką pojęcia „pogranicze”. Rubieże kultur i cywilizacji rozumiemy jako swoistą dyfuzję różnych składników systemów społeczno-kulturowych, wyznaczanych przez Swoich i

---

<sup>5</sup> *Zabójca z miasta moreli*, <http://turcjawsandalach.pl/content/zab%C3%B3jca-z-miasta-moreli>

<sup>6</sup> *Witold Szablowski*, <http://culture.pl/pl/tworca/witold-szablowski>

<sup>7</sup> R. Ostaszewski, *Zabójca z miasta moreli*, <http://www.institutksiazki.pl/ksiazki-detaj,literatura-polska,3159,zabojca-z-miasta-moreli.html>

<sup>8</sup> Tureckie statystyki oficjalne podają, że w Turcji mieszka 18,7 % Kurdów. Nieoficjalnie mówi się o 20 – 25 milionach. Por. *Türkiye'deki Kürtlerin sayısı*, <http://www.milliyet.com.tr/turkiye-deki-kurtlerin-sayisi--magazin-873452/>

Obcych, zachodzącą na pewnych terytoriach, znajdujących się „pomiędzy”. Krzysztof Kwaśniewski określa pogranicza jako strefę przenikania się, adaptacji i integracji kulturowej, amalgamacji, a w mniejszym stopniu asymilacji i akulturacji narodów<sup>9</sup>.

Wiadomo, że pogranicza mają różne wymiary i zasady funkcjonowania. Analizując teksty W. Szablowskiego szczególnie unaocznia się aspekt społeczno-kulturowy (cywilizacyjny), osobowościowo-kulturowy i przestrzenny (dychotomia centrum – peryferie). Bohaterami książki są przede wszystkim Turcy, obywatele państwa, które od wielu stuleci było ogniwem pomiędzy Orientem a Okcydentem, a więc zaznawało wpływy dwóch cywilizacji, wytwarzając swoisty stop Wschodu i Zachodu na gruncie osmańskim.

Stanisław Uliasz<sup>10</sup> zaznaczał, że kontakt z pograniczną polikulturą pozostawia niezatarte ślady. Przede wszystkim sprzyja powstaniu szczegółowego typu osobowości, percepcji świata, zresztą tożsamości, która otwiera się na inne systemy kulturowe i światopoglądowe. Człowiek pogranicza doświadcza wielokulturowość poprzez bezpośrednie kontakty z Innymi, jest poddany tak zwanej edukacji międzykulturowej, dlatego sytuacyjnie zdoła przekształcić koncepcję *swój – obcy* na *swój – inny*, nadając jej neutralnego czy pozytywnego sensu, potraktuje odmiennosc i inność nie w kategoriach wrogości czy nienormalności, ale jako interesującego, stymulującego oraz oczarowującego, istotnego w rozumieniu człowieka i świata. Z kolei, w sytuacji zagrożenia lub dominowania innej kultury w systemie społeczno-politycznej kategoria inności nabiera wymiaru obcości czy wrogości<sup>11</sup> (chodzi o antynimie Turcy – nie-Turcy).

Obecna sytuacja pogranicza poosmańskiej Republiki Tureckiej, pomimo licznych prób ujednoczenia obywateli różnych narodowości i stworzenia jednego narodu tureckiego, jest wyraźnie konfliktogenna. Oprócz kwestii narodowościowych i socjalnych społeczeństwo tureckie dzieli różne antynomii, między innymi

---

<sup>9</sup> K. Kwaśniewski, *Spoleczne rozumienie relacji kresów i terytorium narodowego* [w]: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 77.

<sup>10</sup> Tutaj analizujemy dwie prace: S. Uliasz, *O literaturze kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001, 220 s.; S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury*, Rzeszów 1994.

<sup>11</sup> Por. O. Sukhomlynov, *Etnokulturowy dyskurs u literatury polsko-ukrains'koho pohranyczczia XX stolittia*, Donieck 2012, 193 – 210.

cywilizacyjne<sup>12</sup>: Europa (nowoczesność) – Azja (tradycjonalizm). Wszystkie te problemy odnajdujemy w książce *Zabójca z miasta moreli*.

Mówiąc o reportażach Witolda Szablowskiego, warto zaznaczyć, że odziedziczona po Osmanach wielokulturowość nie staje się tematem przewodnim książki. Witold Szablowski skupia się głównie na dwoistości tożsamości i mentalności współczesnych Turków, wynikającej z sytuacji pogranicza cywilizacyjnego. Przemysław Szymczak słusznie zauważa, że autor pisze neutralnie, ale w tekstach można odczuć w pewnym stopniu mentalność człowieka zachodu. Nie jest to wada w tym przypadku, gdyż pomaga czytelnikowi z Polski poruszać się trochę pewniej w labiryncie tureckiej kultury. Okazuje się bowiem, że ten kraj naprawdę znajduje się na dwóch kontynentach, nie tylko fizycznie. (...) W każdej niemal dziedzinie życia wschód i zachód przeplatają się tam, a często wręcz zderzają. W reportażach Szablowskiego są dwie Turcje, które jednocześnie współistnieją i przeczą sobie. Wrażenie dwoistości potęgują kontrasty pomiędzy bohaterami, którzy reprezentują skrajnie różne punkty widzenia. Dlatego też tematem, który w naturalny sposób wybija się w tych tekstach na pierwszy plan, jest konflikt<sup>13</sup>. Niewątpliwie Turcja jest krajem dwubiegunowym, państwem sprzeczności i kontrastów<sup>14</sup>.

Oprócz wyraźnej polaryzacji i radykalizacji współczesnego społeczeństwa tureckiego wspomniany konflikt polityczno-obyczajowy nabiera także wymiaru konfrontacji wewnętrznej i relacjonuje z pojęciem „rozmyta/hybrydyczna tożsamość” w ujęciu Bhabhi<sup>15</sup>.

Pomimo naturalnej interferencji kulturowej i językowej w kosmopolitycznym sułtańskim Stambule, co prawda kontrolowanej poprzez różne mechanizmy administracyjne, przede wszystkim przy pomocy zasad segregacji<sup>16</sup> mieszkańców metropolii według wyznań i narodowości, do zniekształcenia tożsamości Osmanów przyczyniały się „zachcianki” władców Selima III (1761 – 1808) i Abdülhamita (1842

---

<sup>12</sup> Pojęcie kultury jest semantycznie szersze, a pojęcie cywilizacji jest znaczeniowo węższe, lecz rozleglejsze empirycznie. Por. M. Golka, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

<sup>13</sup> P. Szymczak, Recenzja książki *Zabójca z miasta moreli*,

[http://www.literatura.gildia.pl/tworcy/witold\\_szablowski/zabojca\\_z\\_miasta\\_moreli\\_reportaze\\_z\\_turcji/recenzja](http://www.literatura.gildia.pl/tworcy/witold_szablowski/zabojca_z_miasta_moreli_reportaze_z_turcji/recenzja)

<sup>14</sup> Por. M. Długa, *Zabójca z miasta moreli. Reportaże z Turcji*. Witold Szablowski, <http://godsavethebook.blogspot.com/2010/10/zabojca-z-miasta-moreli-reportaze-z.html>

<sup>15</sup> H. K Bhabha, *Introduction : Narrating the Nation*, London , New York 1990.

<sup>16</sup> O tym pisze Robert Mantran, podkreślając, że „w tym różnorodnym świecie nikt nie tracił swojej tożsamości, zachowywanej dzięki ciągłości obyczajów i praktyk religijnych. (...) Poza tym mieszkali w swojej dzielnicy (mahelle)...”. Por. R. Mantran, *Stambuł w czasach Sulejmana Wspaniałego*, Warszawa 2014.

– 1918) zeuropeizować i westernizować „chorego człowieka Europy” – imperium Osmańskie.

Po upadku tego gigantycznego organizmu państwowego intensywne zmiany społeczno-polityczne wieku XX doprowadziły Turcję i tożsamość jej obywateli do wyraźnego rozdarcia duchowego i rozdwojenia kulturowego pomiędzy wciąż żywą tradycją islamsko-osmańską, a względną perspektywą europejsko-zachodnią, nakreśloną wybitnym reformatorem Kemalem Atatürkiem<sup>17</sup>.

Spśród przeprowadzonych przez Ojca Turków reform prawnych i społecznych warto wspomnieć o wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego<sup>18</sup> i alfabetu łacińskiego, oczyszczeniu języka tureckiego z wyrazów pochodzenia arabskiego i perskiego, a także wprowadzenie nazwisk i zakaz noszenia elementów strojów osmańskich. Atatürk znacznie ograniczył ingerencję islamu w politykę państwa, zakazując działalność bractw muzułmańskich<sup>19</sup> i wprowadzając kodeks karny. Za jego rządów wprowadzono obowiązkowe nauczanie kobiet, a także ustawy gwarantujące kobietom równość społeczną i polityczną, a także śluby i rozwody cywilne<sup>20</sup>. W. Szablowski także wspomina o tym, że Atatürk „kobietom daje prawo wyborcze dużo wcześniej niż niejeden kraj w Europie”<sup>21</sup>.

Ciekawie reformy kemalowskie, które miały przyczynić się do unowocześnienia i europeizacji młodej Republiki, ujmuje i ekspresywnie opisuje turecki noblista, wielokrotnie wspomniany w reportażach z Turcji i któremu został poświęcony podrozdział Orhan Pamuk:

*„...nie bardzo było wiadomo, czemu służy europeizacja – poza uwolnieniem się od wymogów religii – przez pięćdziesiąt lat salony w całej Turcji przypominały przypadkowe i posępne, ale czasem także poetyckie ekspozycje symboli Zachodu”<sup>22</sup>.*

*„Próby europeizacji kraju bardziej przypominały desperackie uwalnianie się od bolesnej i pełnej wspomnień przeszłości niż rzeczywiste dążenie do nowoczesności. Jakby wzgardzony kochanek pozbywał się biżuterii, fotografii i sukni utraconej*

---

<sup>17</sup> L. A. Suchomłynow, *Wielokulturowość a binarna dychotomia. Orient – Okcydent w prozie Orhana Pamuka* [w:] Na pograniczach literatury, pod red. A. Rowmanowskiego, Universitas, Kraków 2012.

<sup>18</sup> Oznaczało to nie tylko przesunięcie daty o trzynaście dni do przodu, również początek ery zaczęto liczyć od narodzin Chrystusa. Zamiast piątku, dnia świętego dla muzułmanów, dniem wolnym od pracy ogłoszono niedzielę.

<sup>19</sup> Między innymi bractwa mewlewitów, znanego na zachodzie jako zakon derwiszów tańczących.

<sup>20</sup> D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000.

<sup>21</sup> W. Szablowski, *Zabójca z miasta moreli. Reportaże z Turcji*, Wołowiec 2014, s. 34.

<sup>22</sup> O. Pamuk, *Sztambuł. Wspomnienia i miasto*, przeł. A. Polat, Kraków 2008, s. 20.

*ukochanej. A ponieważ nie udało się stworzyć nowoczesnego świata ani w zachodnim, ani we wschodnim stylu, cały ten wysiłek posłużył głównie zapominaniu o przeszłości*<sup>23</sup>.

Bycie na pograniczu (pomiędzy) Wschodu i Zachodu, jak zaznaczaliśmy, staje się domeną tekstów tureckich Witolda Szablowskiego.

Już w pierwszym reportażu *Gaz w Parku Gezi* autor cytuje młodą Turczynkę-socjolożkę, uczestniczkę antyrządowych protestów w Stambule, mówiąc o „*dwóch plemionach*”, o „*Turcji podzielonej równo na pół*”. Po raz kolejny na tle politycznym społeczeństwo tureckie zostało podzielone na przeciwników i zwolenników rządzącej partii (opcja Recepa Tayyipa Erdoğan).

*„Wcześniej nie wierzyłam, że coś z tego będzie (chodzi o protesty – L.S.). Moi znajomi od lat powtarzali, że mają dość naszej partii rządzącej. Słyszałam takie głosy, gdy posłowie AKP, Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, chcieli u nas wprowadzić zakaz uczenia o ewolucji. Jak wprowadzali u nas chusty do szkół, myślałam, że znowu skończy się na gadaniu. Bo dotąd każda dyskusja kończyła się tym, że przecież to oni dali nam wzrost gospodarczy. To oni walczą o nasze wejście do Unii Europejskiej. A że przy okazji dużo mówią o islamie? Cóż, widocznie w tym kraju inaczej się nie da”*<sup>24</sup>.

Oznaką charakterystyczną utworów Witolda Szablowskiego, nie tylko analizowanych reportaży z Turcji, jest dyglosja „tutejszych” nośników informacji, których z trudem da się określić jako „bohater czy postać literacka” w ujęciu klasycznym. Autor, zbierając materiały dla przyszłych tekstów, występuje w roli rejestratora faktów, ale także moderatora pobudzając do wypowiedzi rozmówcę, pozwala artykułować swoją wizję różnym stronom konfliktu, to znaczy, umiejętnie konfrontuje wypowiedzi. W podrozdziale *Demokracja w trudnych czasach* do głosu dochodzi stambulski sklepikarz Metin:

*Oglądam relacje z zagranicznych mediów, jak to młodzi Turcy walczą z autorytarną władzą i nie mogę uwierzyć, w to co słyszę. Plac Taksim jak egipski Tahrir? No weźcie się na tym Zachodzie puknijcie w swoje głowy! Czy premiera, który wygrał trzy razy wybory parlamentarne i dwa referenda; którego człowiek został prezydentem kraju; czy takiego premiera można porównywać do Mubaraka. (...) Od dziesięciu lat słyszę, że to islamista, że wprowadzi nam szariat i zrobi z Turcji drugi*

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>24</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 18 – 19.

*Iran. I wszyscy mają głęboko, że w tym czasie turecka gospodarka jest światowym liderem*<sup>25</sup>.

Zaznaczmy, że postać Atatürka, jak wynika z tekstu, jest najważniejszym „punktem odniesienia” dla obu opcji politycznych. Jednak autor książki zauważa, że tylko Kurdowie, też protestujący w Parku Gizi i walczący o wartości Republiki, „nie powoływali” się na Ojca Turków, polityka którego nie pozwoliła na powstanie Kurdystanu<sup>26</sup>.

Znaczenia symbolicznego nabiera nazwa drugiej części książki *Mosty na Bosforze*. Semantyka pojednania mostów stambulskich, łączących Azję i Europę, nierozzerwalnie wiąże się z cieśniną, która dzieli te kontynenty i tym samym nawiązuje do stanu rozdarcia duchowego czy zniekształconej tożsamości Turków, którzy „tysiąc razy na dzień krążą między tradycją a nowoczesnością. Kapeluszem a czarszafem. Meczetem a dyskoteką. Unią Europejską a niechęcią do Unii Europejskiej”. Przecież „każdy Turek jest takim mostem” pomiędzy Orientem i Okcydentem. Na zakończenie Szablowski konkluduje: „Ale ta graniczność ma swoją cenę. Zachód uważa ich za fanatyków. Wschód – za szlugsów Zachodu. Al-Kaida przeprowadza nad Bosforem zamachy, a Unia Europejska od pół wieku nie chce Turcji przyjąć. Bo jest za duża i zbyt obca kulturowo”<sup>27</sup>.

Rozdział (w zasadzie reportaż historyczno-bograficzny) *Nazım* składa się z kilku części i opowiada o ludziach, w tym postaciach historycznych (Atatürk, Stalin), związanych z głównym bohaterem – Nazımem Hikmetem Borzęckim (1901 - 1963)<sup>28</sup>. Był to turecki poeta i pisarz urodzony w osmańskich Salonikach. Jego dziadkiem był Polak, Konstanty Borzęcki, znany w Turcji jako Mustafa Calaleddin Paşa (generał i strateg, jeden z bohaterów narodowych Turcji). N. Hikmet uważa się za najbardziej rozpoznawalnych pisarzy tureckich poza granicami swojego kraju. Jego utwory zostały przetłumaczone na ponad 50 języków świata, w tym polski<sup>29</sup>. Zaznaczmy, że Nazımem Hikmetem miał również polskie obywatelstwo i przyjaźnił się w wieloma twórcami literatury z Polski.

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 21 – 22.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 23 – 24.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>28</sup> O tym tureckim literacie polskiego pochodzenia też pisze Max Cegielski: M. Cegielski, *Oko świata. Od Konstantynopola do Stambułu*, Warszawa 2010, s. 253 – 256.

<sup>29</sup> *Nazım Hikmet*, <http://lubimyczytac.pl/autor/36651/nazim-hikmet>

Wprowadzając do tkanki utworu postać Nazıma Hikmeta, Witold Szablowski próbuje pokazać czytelnikom, że Polska i Turcja nie są aż tak dalekie, że są osobowości, które należą dwóm cywilizacjom. Ta część utworu odwołuje się do wspólnego dziedzictwa kulturowego i historycznego Polaków i Turków. Tutaj warto wspomnieć o takich postaciach, pochodzących z Polski, jak Michał Czajkowski (Sadyk Pasza), Wojciech Bobowski (Ali Bej Ali Ufki), Wojciech Chrzanowski, Józef Zachariasz Bem (Murad Pasza), Marian Melchior Antoni Langiewicz (Langie Bey), Seweryn Bieliński (Nihad Pasza) czy Karol Brzozowski. Niektórzy z nich byli na służbie sułtańskiej jako fachowcy czy wojskowi, a niektórzy nawet przeszli na islam.

W tym kontekście przypomina się kiedyś prężny ośrodek polskości w imperium Osmańskim, gdzie do dzisiaj mieszkają Polacy – polska wioska, dobrze znana zresztą w historiografii, Adampol (obecnie Polonezköy), znajdująca się pod Stambułem, w jego części azjatyckiej Beykoz.

Rozdział *Pierworodny grzech Republiki*, którego nie było w pierwszym wydaniu, jest wywiadem, udzielonym autorowi książki przez Halila Berkataya, pierwszego tureckiego historyka, który zaczął głośno mówić o masowym mordowaniu Ormian w czasie I wojny światowej, w latach 1915–1917. Wywiad porusza kwestie narodowościowe i polityczno-etyczne w imperium Osmańskim, ilustruje zmiany landszaftu etnicznego pogranicza wschodniej Anatolii, a także odwołuje się do zbiorowej pamięci historycznej Turków, kraj których w owych czasach był „bastionem zachodniej cywilizacji na Bliskim Wschodzie”<sup>30</sup>.

W *Marzeniach Sinana* opowiada się o wybitnym osmańskim architekcie czasów Sulejmana Pysznego i Haseki Hürrem, znanej jako Roksolana, branki z kresów polskich. Był on nie tylko najślynniejszym architektem Wielkiej Porty i epoki, w której tworzył, ale w ogóle jedną z największych postaci w dziejach architektury światowej, który, wzorując się na konstantynopolitańskiej Świętej Zofii, harmonijnie połączył tradycje bizantyjskie i styl osmański. Mimar Sinan, prawdopodobnie był pochodzenia ormiańskiego, miał także znaczące osiągnięcia w służbie wojskowej.

Twórczość Witolda Szablowskiego wyróżnia się szczerością i otwartością. Dla autora *Zabójcy z miasta moreli* nie ma tematów tabu, dowodem czego jest tytuł rozdziału *Imamowie i prezerwatywy*. Pisarz-publicysta porusza drażliwe dla

---

<sup>30</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 65.

społeczeństwa tureckiego (i nie tylko) pytania edukacji seksualnej, a raczej jej braku, i kwestii gender.

Jak się kręci w Turcji filmy, jak żyją „kobiety w chustach” prowincjonalnej Anatolii, i czemu ma służyć sztuka dowiadujemy się z wywiadu z znaną scenarzystką Deniz Akçay, zatytułowanym *Królowa tureckich seriali*. Stambulska scenarzystka próbuje wyjaśnić dziennikarzowi z Zachodu ukryte mechanizmy percepcji świata i specyfikę filozofii egzystencjalnej współczesnych Turków: „*Ludzie wpadają w specyficzny rodzaj melancholii, z którym Turcy bardzo dobrze się czują*”<sup>31</sup>.

Ta wypowiedź nawiązuje do pojęcia „hüzün”, tureckiego smutku, wynikającego z pogranicznego stanu świadomości, zaniedbania przeszłości historycznej i utracenia łączących z nią więzów, zresztą, faktu upokorzenia całego narodu po rozpadzie imperium. Turecka kultura metafizycznego smutku była dokładnie przeanalizowana i opisana w cytowanym dziele Orhana Pamuka *Stambuł. Miasta i wspomnienia*. Według noblisty: „*Stambulski Hüzün nie jest tylko nastrojem ewakoowanym przez tutejszą poezję czy muzykę, ale sposobem patrzenia na życie. Nie jest tylko stanem duchowym, ale stanem umysłu, który zarówno afirmuje życie, jak i je neguje*”<sup>32</sup>.

*Pod Araratem*, „gdzie schodzą się granice Turcji, Iranu, Armenii i Azerbejdżanu”, nosi tytuł kolejnej opowieści o skomplikowanych stosunkach turecko-kurdyjskich, o percepcji Turków w świecie i kompleksach narodowych. Krótkie dialogi i fragmentaryczne opisy sytuacyjne, właśnie taki chwyt stosuje W. Szablowski, żeby przekazać napięcie atmosfery pogranicza kulturowego u podnóża góry w samym sercu Wyżyny Armeńskiej.

Rozmawiając z Mustafą, przewodnikiem po pogranicznych terenach, zdominowanych przez Kurdów, narrator opowiada o „...sultanie, który w czasie rozbiorów pytał, czy poseł Lechistanu już przybył. O Piłsudzkim, który darzył Atatürka szacunkiem i przyjaźnią. O polskiej wsi nad Bosforem, która jeszcze niedawno słynęła z jednej w Turcji przydomowej hodowli świń”<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>32</sup> O. Pamuk, *Stambuł...* op. cit., s. 122

<sup>33</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 104 – 105.

Ciekawe fakty biograficzne, gąfy działalności partyjnej i polityki premiera, a obecnie prezydenta, Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan a autor *Zabójcy z miasta moreli* opatrzył tytułem *Wąsata Republika*.

Temat kobiety, układów rodzinnych i zabójstw honoru na wschodzie Turcji powraca w rozdziale *To z miłości, siostró*. Autor opisuje barbarzyńskie relacje *kobieta – mężczyzna*, dla którego „*honor leży między kobiecymi nogami*”<sup>34</sup>. W jednej recenzji stwierdza się, że właśnie ten reportaż był najtrudniejszym do napisania. „Na całym świecie ojcowie kochają swoje córki, a bracia stają w obronie swoich sióstr. Na konserwatywnym wschodzie Turcji zdarza się, że ojcowie i bracia pozbawiają życia córki i siostry, ponieważ splamiły honor rodziny. Ludziom Zachodu powody wydają się banalne: jedną kolega odprowadził po szkole do domu, inna wysłała esemesa do radia z życzeniami urodzinowymi dla swojego chłopaka, ktoś puścił plotkę, że żona nie dochowuje wierności mężowi, który poszedł do wojska”<sup>35</sup>.

Odtworzone na kartkach książki, w rozdziałach *Pani Atatürkowa* i *Czarna dziewczyna*, przez pisarza-reportera mozaika postaci i kalejdoskop sytuacji życiowych ilustrują szarość i monotonię życia powszedniego, pokazują od podszewki ukryte od oczu turystów szczegóły codzienności i panujące w społeczeństwie tureckim klimaty. Te krótkie opowieści dziennikarza po raz kolejny potwierdzają istniejące podziały rozdartej od wewnątrz Turcji.

Rozdział *Czyścić Stambuł*, podobnie jak pierwszy, jest dość rozbudowany i rzetelnie strukturyzowany. Nieco zmienia się stylistyka i retoryka opowieści. Zamiast wyczuwalnej w całym utworze atmosfery dialogowości i pograniczności na plan pierwszy występują granice. K. Lipiński słusznie zauważa, że „*granice polityczne to nie abstrakcyjne linie na mapie, to także brzemienne w skutki zmiany losów ludzkich*”<sup>36</sup>. Witold Szablowski, widocznie odbywając liczne podróże do Turcji, opracowuje temat migracji z krajów tak zwanego trzeciego świata. Dla uciekinierów Turcja staje się prądziwym mostem do wymarzonej Europy. „*Żeby go zobaczyć, trzeba zejść z turystycznego deptaka w boczne ulice (Stambuł – L.S.) i wyostrzyć wzrok*”<sup>37</sup>.

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>35</sup> Witold Szablowski, <http://culture.pl/pl/tworca/witold-szablowski>.

<sup>36</sup> K. Lipiński, *Sarmacja Johannes a Bobrowskiego* [w:] Topika pogranicza w literaturze polskiej i niemieckiej, pod red. Z. Swiatłowskiego, S. Uliasz a, Rzeszów 1998, s. 35.

<sup>37</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 175.

Życie codzienne Stambułu bez okładki nie ma nic wspólnego z obrazem, który powstaje w świadomości turystów, zwiedzających zabytki zaznaczone w przewodnikach. Jest to obraz w dużym stopniu schematyczny, stereotypowy i ukształtowany orientalistyczną perspektywą percepcji terenów byłego imperium Osmańskiego, orientalistyczną w znaczeniu, o którym pisze Edward. W. Said w rozprawie *Orientalizm*<sup>38</sup>.

Ten problem, jak również kwestie związane z migracją ale Turków na Zachód, wspaniale opisał holenderski publicysta Geert Mak w książce *Most*. Tylko że autor opisuje dzień powszedni na moście Galata, pomiędzy dwoma częściami europejskimi – starym Stambułem i tradycyjnie zeuropeizowaną dzielnicą Beyoğlu, dlatego ma on narodowy wymiar symboliczny nie tyle przestrzenny, ile i czasowy, ponieważ łączący przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, most Galata staje się alegorią *Nadziei*: „Czy istnieje jakaś ucieczka? Prawie każdy człowiek na moście myślał kiedyś o skoku do Europy”<sup>39</sup>.

W tak zwanych reportażach migracyjnych obserwujemy prawdziwą mozaikę kulturową, składającą się z mieszkańców Nigerii, Syrii, Libii, Iraku, Afganistanu, Jordanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu i ludzi bez określonej narodowości czy przynależności państwowej, mówi się ogólnie o Afrykańczykach, Hindusach i Chińczykach.

Zawołowany poetyką codzienności wstęp brutalnie zanurza czytelnika w świat nieznanych dotąd szczegółów losu ludzi, zmuszonych do opuszczenia krajów zamieszkania, o których tylko czerpali informacje (i to nie wszyscy) wyłącznie z mediów. Nienazwany „on”, w „granatowych spodniach”, wyspecjalizowany sprzątacznik plaż w Izmirze, mówi, że „*turyści nie lubią znajdować trupów. Anglicy, Niemcy czy Polacy przyjeżdżają tu wypoczywać i dużo płacą. Musimy posprzątać, zanim oni wstaną*”<sup>40</sup>.

Autor poznaje wykształconego i inteligentnego Irakijczyka Mahmuda, który pracował jako tłumacz dla wojsk amerykańskich, a ze względu na bezpieczeństwo wraz z rodziną był zmuszony wyemigrować. Jego bliskim udało się wydostać się do Niemiec, a on żyje nadzieją i zbiera pieniądze na nielegalny „przemyt” na Zachód.

---

<sup>38</sup> E.W. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005.

<sup>39</sup> G. Mak, *Most*, Wołowiec 2011, s. 42.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 173.

Poprzez Mahmuda dziennikarz próbuje znaleźć w Stambule dawnego znajomego Yusufa, który z Libii poprzez Turcję próbował wyjechać dalej do chimerycznej Europy, zresztą chyba bezskutecznie. Ale spotkanie Polaka i Irakijczyka staje się pretekstem do dalszej narracji.

Witold Szablowski rzetelnie opisuje zasady i mechanizmy przemysłu „przemytu” uciekinierów do krajów Unii Europejskiej. Dowiadujemy się, że w turystyczno-handlowej dzielnicy Stambułu Eminönü kradzież paszportów u obcokrajowców stała się industria, na której nieźle się zarabia. Mahmud *„tłumaczy, że rynek paszportów jest kapryśny jak turecka giełda. Polski jeszcze pięć lat temu wart był tyle co tadżycki, czyli nic”*, ale wejście do Unii, a potem Schengen zmieniło sytuację. *„I dziś za książeczkę z orzelkiem imigranci muszą zapłacić tysiąc, a nawet półtora tysiąca dolarów”*. Zazwyczaj kradzione paszporty są *„falszowane, łatwiej podmienić jedną stronę niż cały paszport”*. Ale sfrustrowani ludzie *„tak bardzo chcą się wydostać, że wierzą we wszystko. Nawet w to, że możesz być czarny i wjechać do Europy ze zdjęciem białego w paszporcie na nazwisko Szablowski”*<sup>41</sup>.

Na tle idyllicznej scenerii wypoczynkowo-rekreacyjnej wybrzeża morza Egejskiego toczy się rutynowe życie przemytników (kaçakçı) i migrantów na europejskie wyspy greckie, oczekujących na *„upragniony wiatr z lądu”*, który pozwoli na wymarzoną podróż, dla kogoś udaną, dla kogoś śmiertelną. Autor podaje przerażające statystyki: *„...morze wyrzuciło na turecki brzeg ciała dwudziestu czterech imigrantów (...) Tymczasem był to tylko zwiastun tego, co miało nadejść, już trzy miesiące później sześćdziesięciu ludzi utonęło w drodze na Rodos. (...) Po tej katastrofie niektóre kurorty zaczęły zatrudniać ludzi, którzy w granatowych spodniach szukają ciał, by nie znaleźli ich turyści”*<sup>42</sup>. W. Szablowski przytacza fakty i krótkie opisy, które mają unaocznić, że za tą, dla wielu nic nie znaczącą, statystyką kryją się losy poszczególnych osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Władze tureckie robią wygląd, że tego problemu nie zauważają, strona grecka umyślnie sprzyja „niedopłynięciu” imigrantów.

Pisząc o imigrantach reporter dobrał wspaniałą metaforę – obraz legendarnego Ikara, jednocześnie wzmacniając tę alegorię i podkreślając obojętność świata do losów uciekinierów wierszem Tadeusza Różewicza:

---

<sup>41</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 179.

*Przygoda Ikara nie jest ich przygodą / musi się tak skończyć / i nie ma w tym nic / wstrząsającego / że piękny statek płynie dalej / do portu przeznaczenia*<sup>43</sup>.

„Epopcja” imigrancka kończy się prośbą Mahmuda o opublikowanie w prasie polskiej groteskowo-tragicznego apelu o następującej treści:

*„Ja, Mahmud X, były tłumacz wojsk amerykańskich, mam do zachodniej Europy wielką prośbę. Przyślijcie tu oddział wojska i wykastrujcie nas wszystkich. I tak nie mamy z czego wyżywić naszych dzieci. A kiedy chcemy przyjechać do was i uczciwie pracować – strzelacie do nas i wyganiacie. Wykastrujcie nas. Ulżycie i nam, i sobie”*<sup>44</sup>.

W tym momencie przypomina się utwór Salmana Rushdiego *Wschód, Zachód* i jego opowiadanie *Nagroda* o społecznych programach sterylizacji ludności miejscowej w Indiach<sup>45</sup>.

*Karpie Abrahama* tak jest zatytułowany kolejny cykl opowieści o mesjaszach tureckich. Nie trudno zauważyć, że tekst jest nie tyle reportażem, ile wynikiem długich poszukiwań i opracowań informacji, systematyzacji posiadanej wiedzy oraz głębokich przemyśleń. Pograniczność teksów uwidacznia się poprzez postać Sabbataja Cwi, mistyka żydowskiego, twórcę sabataizmu, „*pierwszego mesjasza o którym było głośno nad Bosforem*”<sup>46</sup>, oraz jego ucznia z Podola Jakuba Franka<sup>47</sup>, który czcił Matkę Boską i doprowadził dużą grupę polskich Żydów do przyjęcia chrztu w 1759 roku. *Karpie Abrahama* są w pewnym sensie prologiem do kolejnych opowieści.

Wątek mesjasza jest kontynuowany w następnym rozdziale książki i brzmi dokładnie tak samo, jak jej tytuł – *Zabójca z miasta moreli*. Intrygujące brzmienie pozornie nawiązuje do utworów kryminalnych, natomiast tekst da się określić jako literaturę faktu. Autor opowiada o zamachowcu na Papieża Jana Pawła II, 13 maja 1981 roku, Mehmedzie Ali Ağce, urodzonym w okolicach Malatyi, miasta znanego na cały świat swoimi morelami.

Posługując się czasową inwersją Szablowski, któremu udało się, bo „był z kraju papieża” dotrzeć do rodziny Mehmeta Ali Ağcy, przybliży polskiemu czytelnikowi

---

<sup>43</sup> Tadeusz Różewicz, *Poezje wybrane*, Kraków 1991.

<sup>44</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 190.

<sup>45</sup> S. Rushdie, *Wschód, Zachód*, Poznań 1997.

<sup>46</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 193.

<sup>47</sup> Jego postać i wpływy są przedmiotem rozważań Olgi Tokarczuk. Por. O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe*, Kraków 2014.

etapy życia „nowego mesjasza”, jego relacje z papieżem, zresztą stosunek do niego członków rodziny i ludzi obcych. Autor próbuje zrozumieć motywacje Aġcy. W końcu okazuje się, że członek prawicowej ekstremy Szare Wilki był, jak sam twierdzi narzędziem w ręku mocy wyższej.

Przedostatnia część książki *Bajbajbusz* znowu nawiązuje do problematyki percepcji Zachodu przez pryzmat tureckich wartości tradycyjnych. Groteskowo-ironiczny tytuł jest ekspresywnym wyrazem stosunku Turków do wojny w Iraku i Stanów Zjednoczonych. 14 grudnia 2008 roku George Bush miał ostatnie przemówienie przed wycofaniem wojsk amerykańskich z tych terenów. Właśnie wtedy jeden z dziennikarzy rzucił butem w prezydenta, wykrzykując, „*To dla ciebie, psie! Od irackich wdów i sierot*”<sup>48</sup>.

Z rozmów, przeprowadzonych z Turkami, reprezentującymi różne warstwy społeczne, wynika, że rzucony w Busha model buta 271 w świadomości tutejszych stał się „symbolem walki ubogich z bogatymi” oraz „oreża w walce o światowy pokój”<sup>49</sup>.

Turcy z bólem i pełnym uświadomieniem rozważają różnice kulturowo-obyczajowe pomiędzy Orientem i Okcydentem, konstatając dominację i ekspansywność (na przykładzie chociażby Iraku) cywilizacji zachodniej. Oto kilka cytatów:

„...*żyjemy inaczej, ale problemy są te same: jak dać dzieciom lepszą przyszłość, staruszkom godną śmierć, światu pokój. Ale dla was życie w pokoju, to życie według waszych reguł. Mówicie, że islam jest zacofany, że nasza demokracja jest słaba, a tradycje głupie. Każecie się zmieniać, bo to wy wiecie, jak się powinno żyć w XXI wieku. (...) Muzułmanin, jeśli ma gdzie mieszkać i co jeść, dziękuje Allahowi i uważa to za wielkie szczęście. Wy na Zachodzie potrzebujecie jeszcze samochodu. I helikoptera. I najnowszego telefonu. Ja tak myślę. Ale młodzież już zupełnie inna. Mój syn ma trzydzieści lat i zrobił sobie w brodzie kolczyk. Słucha dzikiej muzyki i myśli, dureń, że jest Europejczykiem*”<sup>50</sup>.

Zakończenie jest krótkie i wymowne. Reporter odnalazł świetną ilustrację podwójności pogranicznej tożsamości zbiorowej społeczeństwa tureckiego:

---

<sup>48</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 216.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 218, 220.

„Dziennik „*Hürriyet*” opublikował zdjęcie dwóch kobiet, stojących obok siebie po pas w wodzie. Jedna była w muzułmańskim stroju<sup>51</sup>, zakrywającym wszystko prócz oczu. Druga topless. „To jest właśnie Turcja” – głosił redakcyjny komentarz<sup>52</sup>.

Reasumując, możemy stwierdzić, że *Zabójca z miasta moreli* jest zbiorem wielowątkowym opowieści o duchy współczesnej tureckości, oznakowanej opozycyjną dychotomią Wschód – Zachód. Witold Szablowski nie zmyśla lecz rekonstruuje szereg faktów historycznych i wydarzeń poszczególnych jednostek społeczeństwa tureckiego, odtwarza dialogi i pogawędki, opisuje ludzi, których poznał podczas licznych wędrowek tym krajem. Pomimo wyczuwalnego dystansu, którego autor próbuje się dotrzymywać podczas narracji, trudno nie zauważyć, że autor posiada własną wizję Turcji. Reporter próbuje unikać obecności własnego Ja, świadomie rezygnuje z oceniania czy podważania poglądów swoich bohaterów, dlatego nie da się odszukać w tekście wyraźnych stereotypów europocentrycznych, uprzedzeń czy zarzutów.

Jest to pierwsza i udana książka Witolda Szablowskiego. Autorowi udało się poznać, zrozumieć i artystycznie odtworzyć rozmaite aspekty i czynniki, wyznaczające sedno tureckiej mentalności i światopoglądu, inaczej mówiąc, pogranicznej tożsamości kraju na rozdrożu.

### Streszczenie

Przedmiotem badań są tak zwane „teksty tureckie” polskiego publicysty i pisarza Witolda Szablowskiego. W książce, która jest zbiorem reportaży z różnych regionów Turcji, autor odtwarza sytuację pogranicza, w której znalazł się „kraj na rozdrożu” po reformach Kemala Atatürka.

W reportażach Szablowskiego są dwie Turcje, które jednocześnie współistnieją i przeczą sobie. Wrażenie dwoistości potęgują kontrasty pomiędzy bohaterami, którzy reprezentują skrajnie różne punkty widzenia. Dlatego też tematem, który w naturalny sposób wybija się w tych tekstach na pierwszy plan, jest konflikt cywilizacji. Dokonana analiza teksów dowodzi, że obecna Turcja jest krajem dwubiegunowym, państwem sprzeczności i kontrastów. Autorowi udało się poznać, zrozumieć i artystycznie odtworzyć rozmaite aspekty i czynniki, wyznaczające sedno tureckiej

---

<sup>51</sup> Chodzi o tak zwane burkini.

<sup>52</sup> W. Szablowski, *Zabójca...* op. cit., s. 237.

mentalności i światopoglądu, inaczej mówiąc, pogranicznej tożsamości tego kraju na pograniczu cywilizacji.

**Słowa-klucze:**

Współczesna Turcja, pogranicze, zderzenie cywilizacji, wielokulturowość, migracja, turecka melancholia, laicyzm, Atatürk, Imperium Osmańskie.

**Borderland in Turkish coverage of Witold Szablowski**

**Summary**

The subject of the research are "Turkish texts" by Polish journalist and writer Witold Szablowski. In the book, which is a collection of reports from various regions of Turkey, the author reconstructs the situation of the borderland, which included the "country at a crossroads" after the reforms of Kemal Atatürk.

There are two Turks in Szablowski's reports, which simultaneously coexist and contradict each other. The impression of duality is enhanced by the contrasts between the characters who represent extremely different points of view. Therefore, the topic that naturally strikes these texts in the forefront is the conflict of civilization. The analysis of the texts proves that the present Turkey is a bipolar country, a country of contradictions and contrasts. The author succeeded in understanding, understanding and artificially reproducing the various aspects and factors that set the heart of the Turkish mentality and worldview, in other words, the frontier identity of that country on the border of civilization.

**Key words:**

Contemporary Turkey, borderland, clash of civilization, multiculturalism, migration, Turkish melancholy, secularism, Atatürk, Ottoman Empire.